

1-

Tich

WO

6817 (4)

m. p. 22. III. 73.

6817

Opis wspomnień i przebieg w czasie więzienia
i przebywania na terytorium Z.S.S.R.

Kam. Dubiniski Wojciech, lat 21, urodz. 22. III. 1952, kawaler.

Po wybuchu wojny, jako mechanik przebywał we dworze.
Mieszkał u ciotki swej Stanisławy Zaleskiej, iony
kapitana rezerwy, awansowanego bezpośrednio do
wzrostu bolszewików. Wójstwo mieli w dworze
dwa sklepy, jeden na ul. Flakuba 8, drugi na
pl. Birewskiego. Po wzroście bolszewików, węgros-
no wyprzedzi sklepów pod bardzo wielką presją,
zmuszano właścicieli do jak najprędzszego opuszczenia
lokalu sklepowego. Za wzięcie towaru w domu, kiedy
właściciel nawiązał się więzieniu. W przywołanym
zmięczeniu ciotki w precyzyjnym półtone miejscu
przepracowane były trzy rewizje. Poradym kiedy
z obsługi sklepowej przy kaidonarowym wyjściu
z sklepu był pod obserwacją specjalnych nastawników
W.K.W.D (prezwanie stonunizowanej młodzieży i polowiczej
ukrainskiej). Po zlikwidowaniu sklepu, pewnego dnia
przepracowały ciotka do W.K.W.D. Badania trwały
przez sześć godzin i koncentrowały się w jednym
zapytaniu: Kogo ciotka zna z wójstowych z prawniców

i ludzie tych którzy w Polsce zajmowali wybitne stanowiska. Kiedy przez kilka godzin otrzymywali odpowiedź „nie wiem” zaczęli straszyć więzieniem, ostryreniem od dzieci, postawieniem do fizycznej pracy. Kiedy strachy nie pomogły zaczęli obiecywać dobre porady pieniężne i t.d. kłopotliwie osamotnionej kobiety były ogromne. Na śledztwo wyjechali w drugi dzień, aż doświadczyli do tego, że jednym z „marabudów” umówił sobie spotkanie w jednym z hoteli lwowskich. Umówiony był i pojechał. Zaczęło się śledztwo we dwójce w osobnym gabinecie. Po rodzeniu tych samych pytań i otrzymywaniu odpowiedzi negatywnej „Entkwaunistka” przedstawiła propozycję, że jeżeli Eisler chce mieć spokój, żeby mu się udało, jeżeli nie chce dobrowolnie, to on ją amuzi. Zorganizowana kobieta, ucieka z hotelu, robiąc dramatyczną scenę. W dniu 13.V. 40r. awenturę Eislera w nocy i wywozi wraz z dwójkiem dzieci do Sempala tyńskiego, osadając na cegielni, jako fizycznych pracowników. Ja zostałem awenturowany we dworze i osadzony w więzieniu lwowskim „Brzygidkach”. Tu w awenturze nie wiem. Po misyjnym pobycie w więzieniu, przewieźli nas do obow „Suchsberwoodnaja” obl. Gorlijsk. Tag. 17. Tam pracowaliśmy przy spitalizowaniu dzieci, i sortowaniu ich. Warunki bytowe były słabe, z powodu wielkiej ilości wody w kielichach, plusku w barachach, bardzo ciężkiej pracy i słabego odżywiania. Dużo zaczęli chorować z głodu i przemęczenia pracy.

Ja ponownie się byłem młodszym, opodłem z sił do tego stopnia, że któregoś dnia w poniedziałek drodze z pracy do obozu, umiarkowanym z wyjątkiem. Wtedy dopiero przynęśli mi odpoczynku i przedkładać mnie na imienniku 6602. Tam do pracy nie przeszedłem, lecz jeśli dowoli bardzo mało. Długo żył od czasu awansowania 5 miesięcy, a po tej pracy nie wiedziałem na co się wybrać i na jakie grządy ciępnąć. Przeszedłem wreszcie wyrok. Zostałem oskarżonym jako nieodpowiedni element dla Z.S.R. z wyrokiem 3-letni lat. Kiedy stan mego zdrowia się poprawił, wysłał mnie na Ural do Solikamska gdzie przybudowali nowy łagier. Pracowaliśmy przy budowie linii kolejowej. Tam zostałem zwolniony na 17-gim obozie z powodu około 25% ludzi ogólnego stanu. W późniejszych miesiącach śmiertelność była mniejsza. Po wyjściu z obozu udałem się do Semipalatynska, obozem wzdłuż. W tamtejszym pracowałem jako krawiec, dzieci zaś miałem. Do wojska wstąpiłem w lutym 42 r. Tak późne wstąpienie do wojska dokumentuję tym, że obywatel mógłem charzować pomoc rodzinie.

Zgodności z faktami

stwierdzam własnoręcznie podpisanym:

Kam. Wojciech Lubiniski

3.P.A.L.